

# SYGNAŁ

PISMO NIEZALEŻNE

68

CZERWIEC 1984

20 zł

## WIDMO

Iwan się złości. Dla Iwana "Solidarność" to kontrrewolucja. Błękitne niebo też powinno być czerwone. Wysłać tam czekistów. Niech ju chy gwiazdom upuszczą.

Brednie komunizmu. Zbrodnia wobec życia. Już płód w łonie matki jest zatruty. Jej piersi truciążą i żądzą wzbierają. Rodzi się mały niewolnik. Ssie to mleko. Wyrasta duży niewolnik. Powinna żywić się kartoflaną gorzaiką.

Człowiek z pustą głową. Żadna tam myśl się nie wylegnie. Tylko męt.

Męt jak czad. - Oto model człowieka.

Z posad ruszymy bryłę świata! Szyderstwem szatanu brzmi ta pieśń. Przyszłe pokolenia należy tą wizją straszyć. Niech uważają na każdą gorączkę idei. Chyba, że nie będzie przyszłości. Pustynia niewcili.

Marek Nowakowski

Paryż 1983, Instytut Literacki,  
ze zbioru "Raport o stanie wojennym II"

### 17 CZERWCA W KRAKOWIE

Komunikat MO

Technika głosowania

GRUPA WYROSTKÓW  
PRÓBOWAŁA GŁOSOWAĆ  
KAMIENIAMI

2 lata więzienia za uchylanie się od pracy

Przemierci G. Przemyska  
Proces szpiegów CIA  
wchodzi w końcową fazę

Wokonał naród?

Zatrzymanie B. Litka

Kolejki  
wzrosty w osłabieniu  
niebezpieczeństwo  
Dla kogo Puchar  
Wielki? Lech faworyt  
Barcelona, Bayern  
ern - rywalami Wisły

Sobalnie zakupy

Wielki milicjantów  
Wielkiego Wyboru

# LEŚNY LUD

W tym lesie już nie można było żyć. Musieliśmy uciekać. Coraz częściej uciekamy, coraz trudniej znaleźć schronienie. Dlaczego musimy nieustannie uchodzić przed pogonią? Ja, mój ojciec, ojciec mojego ojca, wszyscy ciągle uciekali. Tak było zawsze. Nie wiem dlaczego nas gonią. Nikt tego nie wie. Wszystko trwa już tak długo, że pamięć zatraciła wspomnienie początku. Nasi prześladowcy też pewnie nie znają powodów. Ich pradziadkowie gonili naszych pracowników - widać taki jest porządek rzeczy. Zawsze istnieli bici i bijący. Nikt kogo znam nie pamięta, aby kiedykolwiek było inaczej. I jeśli nawet czasem uciekający zwracali się przeciw pogoni, to i tak w końcu odchodzili jedni by zrobić miejsce innym, a historia pozostawała niezmieniona.

Żyjemy na ziemi, jak dwa stada, jedni obłąkani ofiarą, drudzy obłąkani zbrodnią. Jedni uciekają, drudzy gonią. Co bardziej doświadczeni z litością i odrobina sentymentu patrzą na mnie. Oni już zrozumieli, że albo się bije, albo jest się bitym i nic tu zmienić nie można. Pojmują nieodpartą konieczność stali się - jak uważają - mędrcami swych czasów.

Długa rzeka ludzka zalewa równinę. Kiedyż znajdziemy następną kryjówkę? Głupcy i doświadczeni maszerują na ośle. Oni zawsze spieszą się by uchronić swe głowy przed pogonią. Jedno czym mogą obdarować lud leśny, to coraz to nowa kryjówka. Czasem zazdroszczą głupcom. Oni żyją bez myśli. Jedyną ich troską jest w porę uświadomić sobie ządania swego instynktu. Tyle spraw przechodzi koło nich, a głupcy tego nie zauważają. Gdy tylko mają co jeść i gdzie spać, świat ich jest radosny i zadowolony. Umierają w poczuciu sytości. Czasem można im zazdrościć.

Nienawidzę doświadczonych, bo ich doświadczenie jest chore. Prawdziwie doświadczony to człowiek, który zetknął się ze świadectwem, dojrzał prawdę świadectwa, a wszystko po to, by nieść świadectwo dla innych. To prawdziwie doświadczony. Tacy zawsze są misjonarzami nadziei. Ale wiedza mędrców leśnego ludu jest chora. Zabrakło im siły, by nieść nadzieję, więc się ją rozpacz. Swą pustkę zakrywają ornatem doświadczenia. Gładszą długie brody głośną rezygnacją. Brzydzą się tak doświadczonych. Dawno zapomnieli, że nic nie zabije leśnego ludu, chyba on sam siebie. Nasi wrogowie mogą nas zniszczyć, ale zniszczyć - to już ponad ich siły. Największym niebezpieczeństwem jest samozatrucie. Coraz częściej uciekamy i coraz trudniej o nadzieję, choć wielu jej pragnie nie. Choć nie każdy, ale rozpalic ją w rozpaczliwej sytuacji potrafią tylko naprawdę wielcy.

Niedaleko słychać płacz, czyjeś krzyki. Podobno jesteście otoczeni. Ktoś nad wydał. Zdrójcie to najstarszy fach świata. Ci będą zawsze, póki płynie zysk ze zdrady. Popioch zapanował w przodzie. Tam głupcy i doświadczeni, zbici w ciasną grupkę, gorączkowo szukają kryjówek. Po nich i reszta, tylko niewielu pozostało na równinie. Nic nie boli tak jak poczucie smarnowania. Ciągłe coś zostaje odpisane na straty, bo lud, który jest stadem, tak jak stado przyznaje rację temu, kto ma siłę, lub głośniejszy krzywy. Głupcy i doświadczeni jak bakterie rozkładają nadzieję leśnego ludu. Choć bez drobnoustroi świat byłby grobroczem, to jednak oni są trucizną. Powiadają, że odrobina trucizny leczy. Leczą głupców i doświadczonych jest coraz więcej. Mnożą się na własną i naszą zgnęb. Głoszą, że nie zmienić się nie da, bo tak było zawsze. Zawsze uciekaliśmy i zawsze nas goniono. Tak niechcą to co oczywiste, pewnie dlatego, że to co oczywiste jest najtrudniejsze. Czas umierać, skoro wspomnienie marnej przeszłości ma być miarą przyszłości.

Okazało się, że alarm był fałszywy, ludzie opuszczają swe schronienia, by znów ruszyć w drogę. Z kryjówek ostatni wychodzą głupcy i doświadczeni; ci wolą dwa razy sprawdzić nim zaryzykują. Zaś gdy wyjdą, oni to najgłośniejszy krzywą o swym bohaterstwie. Czasem myślę, że marny jest ów lud i wart wyginięcia, bo cierpliwie słucha tego jęzgotu.

Dziś od rana w przodzie panuje porażenie. Dopiero w południe wieść do tarła do nas. Podobno przybył Wysłannik od naszych prześladowców. Słowa jego powtarzano z ust do ust.

- Przybyłem - mówili - aby objawić wam prawdę, której nie znacie. Dlaczego was gonimy? Po co zadajemy sobie tyle trudu? Pytacie się jedni drugich i różne stawiacie odpowiedzi. Robimy to nie z zemsty, nie z żądzy zabijania, nie dla majątku - my chcemy waszego dobra. Jedynie u nas możecie w pełni żyć. Cóż macie teraz? Ciągłą nędzę, głód, ucieczkę, strach - w imię kilku urzzonek. Bądźcie ROZSĄDNI! My i tak w końcu was znajdziemy. Wszystko ugnie się przed potęgą naszych wojowników. Porzućcie swoje brednie. Co przyszło wam z tej obłąkanej śluszności? Czy choć wiecie o co walczyć? Uroiliście sobie świat, sprawa wiedliwy, dostatni, tolerancyjni. Mrzonka! Nie było go, nie ma i z pewnością nigdy nie będzie. Chodźcie do nas! Wreście zapanuje spokój: wszyscy zjednoczeni i pod naszym sztandarem. Podobno opowiadał coś jeszcze, podobno tanto było szokujące. Masy ludzi beztropko pracujących, bez kłopotów, szczęśliwych w swej pracy i dzięki niej. Żadne wątpliwości nie nękają już umysłów, a tym bardziej sumień. Nie szkodzą, że nikt nie posiada tego co potrzebne - ważne że wszyscy mają wszystko. Oto narodziła się metoda rozwiązująca zagadki, niwelująca problemy... Czyż można mieć szczytniejszy cel niż dążenie do wszechjedności w idei pozwalającej nienawidzić wrogów, dokopać leżącemu, nie żądającej żadnej prawdy ponad metodę, żadnej odpowiedzialności, nie znającej skrupułów ani wahań! Jakże proste stało się wszystko. Twarze głupców rozpalily się w błogim uśmiechu. Doświadczeni - choć zakłopotani - również poczuli ulgę. Jedyne co nieustannie mąciło ich spokój, to pustka jaka dzieli ideę porzucaną od teorii przyjmowanej. Jakże to będzie - myśleli - gdy wszyscy pójda za wspaniałą metodą? Wszak nie będą wówczas bijących ani bitych. O tym jeszcze nigdy nie słyszeli. Czy możliwe? Kogo będą nienawidzić już przekonani? Ale Wysłannik powiedział: - Nie trwóćcie się. Wówczas to nadejdzie spełnienie idei i wszechjedność ogarnie ludzkość. Tak przewiduje metoda.

- Jesteśmy zmęczeni - zgodnie mówili głupcy i doświadczeni - dość mamy tego świata. Idziemy z tobą. Prowadź nas!

Odeszli. Dziwny to był pochód. Na czele szedł Wysłannik - Człowiek niski, nagmiernie chudy, o szarych, mrocznych oczach i głębokiej żalanie. Typ nawet

10.V. Przemawiając do dziennikarzy zagranicznych Wałęsa potępił służby porządkowe za brutalne metody stosowane wobec uczestników demonstracji pokojowych 1 i 3 maja. 13.V. W ulewnym deszczu odbyła się w Krakowie tradycyjna procesja z relikwiami św. Stanisława z Wawelu na Skałkę i z powrotem. Prymas Glemp wygłosił kazanie. 13.V. Do Szwecji zbiegło 7 Polaków, w tym 2 dzieci, tym samym samolotem sportowym, którym 2 lata temu przeleciały 4 osoby ze Szczecina do Szwecji.

14.V. Niep powodzeniem zakończyła się kolejna runda rozmów z więźniami politycznymi, którym proponowano uwolnienie wzajemnie do zobowiązania do zaprzestania działalności politycznej - cała "11" odmówiła. 14.

V. Ka. Prymas udał się do Paryża i Rzymu, a rzecznik prasowy Episkopatu wystosował do PAP sprostowanie w związku z tendencyjnym zniekształceniem tekstu kazania Prymasa na Skałce. 16.V. Do szpitala w W-wie przywieziono z więzienia w Braniewie Piotra Bednarza, który usiłował popełnić samobójstwo, by nie zeznawać we wrocławskim procesie swego następcy w TKK - Józefa Pinióra. 17.V. Minister SzWNIT zgłosił veto w zw. z wyborem Klemensa Szaniawskiego na Rektora Univ. Warsz.

Prof. był przewodn. po rozumenia sw. twórczych i organizatorem Kongresu Kultury Polskiej z grudnia 81. Po przednio Minister nie zatwierdził elektów uniwersytetów: Poznańskiego - prof. Fedorowskiego i Wrocławskiego - prof. Wiktora. 19.V. W-wa. W rocznicę pogrzebu G. Przemyska ok. 10 tys. ludzi wzięło udział w uroczystej mszy św. 19.V. H. Jabłoński został przyjęty na prywatnej audycji przez Jana Pawła II. 22.V. Zapadł wyrok w sprawie J. Pinióra - 4 lata. Na podstawie amnestii zmniejszono

# KOMENTARZE STEFANA BRATKOWSKIEGO DEKOWNICY —

go do 2 lat. ● 28.V. Rozpoczął się proces zabójców G. Przemyska. ● 29.V. Oskarżając władze wycofała z procesu o zabicie jej syna G. Przemyska, swego adwokata. ● 31.V. 40 członków "S" z Wałęsą na czele wystosowało list do przewodn. Komisji Wyborczej stwierdzając, że nie wezmą udziału w wyborach do rad narodowych, ponieważ nie dają one gwarancji demokratycznego i faktycznego wybierania kandydatów. Prasa oficjalna publikowała nazwiska autorów listu 1 czerwca.

● 2.VI. Sanitariusz karetki pogotowia wiozącej Przemyska z kom. MO, Michał Wysocki, jeden z 6 oskarżonych w procesie, odwołał uprzednio złożone zeznania, w których przyznawał się do winy.

● 7.VI. Zespół biegłych na procesie Przemyska stwierdził, że zgon nastąpił wskutek obrażeń wewnętrznych, jakich doznał on na komisariacie MO. ● 8.VI. Janusz Pałubiński, b. przewodn. podziemnej "S" Regionu Wielkopolska, został zwolniony z więzienia. Stan jego zdrowia miesiąc temu był krytyczny.

● 8.VI. Jacek Kuroń i Adam Michnik oświadczyli, że od 11 czerwca podejmują głodówkę, jeżeli nie zostaną bezwarunkowo zwolnieni lub nie otrzymają konkretnej informacji o dacie swego procesu.

● 9-10.VI. W Górach Świętokrzyskich odbyły się uroczyste obchody 40-tej rocznicy śmierci przywódcy tamtejszych oddziałów AK, Jana Piwnika "Pomurego". W sobotę na Polanie Wylka zorganizowano uroczyste ognisko z udziałem weteranów, a w niedzielę w Wąchocku koncert pleśni partyzanckich. Ks. bp Kraszewski celebrował uroczystą Mszę św. w intencji zmarłych Akowców, zakonieczoną odsłonięciem i poświęceniem pomnika majora "Pomurego". ● 10.VI. Aresztowano Bogdanę Lisa, członka TMO "S" z Gdańska.

— Z różnych regionów dochodzą wiadomości o emigracji tych czy innych osób, które wybierają życie w Australii, Kanadzie czy też St. Zjednoczonych, zostawiając tu kolegów i bliskich. Nie emigrują tysiące ani setki, ale w swym idzie to w dziesiątki ludzi i którzy jakoś dla nas się liczą. Aparat władzy robił często co mógł, żeby ich wypędzić; i nie chodzi mi tutaj o zaszczytów, pobitach, aresztowanych bez ustanku, którzy nie mogą już wytrzymać i szukają tym sposobem wytchnienia. Nikt nie może ich potępić ani mieć im za złe: ludzka odporność ma swoje granice. Ale wyjeżdżają też ludzie, którzy nie muszą. I to oni są problemem. Proszę mnie dobrze zrozumieć: Polak wyjeżdżający żeby popracować za granicą, żeby nabrać tam doświadczenia w kontakcie z nowoczesną techniką, nauką itd., leczyć się albo nawet po prostu żeby zarobić tam na kupno mieszkania, mebli czy na wychowanie dziecka, jest całkowicie w porządku: nie ucieka, jego wyjazd nikt nie traktuje w ten sposób. Nauczy się, popracuje, zarobi, to wróci. Ale gdy wyjeżdża na stałe, gdy emigruje ktoś, kto był działaczem "Solidarności", partyjnych struktur poziomych, członkiem demokratycznie wybranych władz stowarzyszeń, ktoś, komu zaufano i na kogo liczone, a nie może usprawiedliwić wyjazdu prześladowaniami, ten musi spodziewać się, że go rodacy potraktują jak dekwina, jeśli nie wręcz dezertera. Bo też jak to wygląda w ich oczach? Ludzie, których nazwisk nie powtarza się po całym kraju wytrzymują straszne rzeczy, by nie opuścić Ojczyzny w chwili, gdy są innym potrzebni /a ta ziemia wojna domowa dla setek i tysięcy ludzi wcale nie jest taka zimna: ma nie tylko swoich męczenników i ofiary, ma swoich cichych bohaterów/, a oni co? To właśnie ci, których nie wybierano do władz, nie obdarzono mandatem zaufania w chwilach wielkich nadziei, ci, którzy nie umieją jednak zrezygnować z własnej twarzy, ci, którzy pomagają i podtrzymują innych. Jak na ich tle wychodzi ten, co był dzielny, gdy odważa się nie koczować, a chowa się i daje drapakę za granicę teraz? Teraz, kiedy jest przecież dosyć zajęcia nie tylko dla odważnych, dosyć roboty niezwiązanej w ogóle z ryzykiem i niebezpieczeństwem, a także bardzo potrzebnej. Rozumiem, że przychodzi godzina czarna, godziny zniechęcenia, smutku, że człowiek ma prawo być tylko człowiekiem. Też prawda, że nie należysz kolego do narodu ideałów, ale mogłoby być gorzej. No i — do diabła człowiecze — to naprawdę wspaniały naród, naród niezwyciężony. Czyżbyś o tym zapomniał?

Gazeta Dźwiękowa nr 4

## FRAGMENTY HOMILII KS. JERZEGO POPIEKUSZKI wygłoszonej

dnia 27 maja 1984 roku podczas mszy św. za Ojczyznę  
w Kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie

/.../ Prawda i miłość, to wartości bardzo ważne w życiu każdego człowieka, a zwłaszcza w życiu chrześcijanina. /.../ Prawda jest bardzo delikatną właściwością, rozumu ludzkiego. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. /.../ Życie w prawdzie to życie w zgodzie ze swoim sumieniem. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. /.../ Nie służy rozwojowi prawdy kłamstwo i półprawdy płynące szeroka strugą w środkach masowego przekazu. /.../ Nie służy rozwojowi prawdy cenzura. /.../ Nie służy rozwojowi prawdy narzucanie światopoglądu materialistycznego wszystkimi możliwymi środkami propagandowymi i ukazywanie marksizmu jako jedynego sposobu rozwiązywania problemów robotniczego. "Musimy być świadomi, że dzisiaj nadzieja na rozwiązanie proletariatu przez marksizm maleje. Ujawnia się pełna nieudolność tej doktryny i okazuje się, że marksizm właściwie odbudowuje kapitalizm, uzależniając człowieka od systemu produkcji, a więc ponownie zniewolnicząc go..." jak mówił nasz Wielki Prymas Tysiąclecia. Nie służy rozwojowi prawdy oczernianie i ukazywanie w negatywnym świetle wszystkiego, czego dokonała "Solidarność" i zadzieranie wszystkimi możliwymi sposobami śladów po "Solidarności". Bo przecież Naród wie, że z tym słowem, o którym ostatnio powiedział Ojciec Święty, że jest CHŁUBNYM SŁOWEM, wiąże się nadzieje i tęsknoty milionów Polaków. Nie służy rozwojowi prawdy więzienie ludzi za ich przekonania. Przecież, gdyby przywódcy "S" i inni nasi bracia przebywali w więzieniach za kłamstwo, czy ozy Kościół walczyłby tyle troski w ich obronę? Czy zabiegałby o ich uwolnienie? Nie służy prawdzie przemoc i demonstracja siły. Przemoc jest kłamstwem, bo niszczy to, czego prętko broni. Aby dobrze rządzić państwem, należy zaniechać gwałtu i kłamstwa, a wte

## ZE ŚWIATA

10.V. NRB, jako trzecie z kolei państwo, wycofała się z udziału w Olimpiadzie. ● Władze CSRS znów aresztowały zwolnionego warunkowo w marcu działacza Ruchu Obrony Praw Człowieka, L. Lisa. Przyczyną aresztowania było opuszczenie przez rejonu zamieszkania. ● 12.V. Papież zakończył pielgrzymkę na Daleki Wschód. ● 14.V. Samoloty irackie zaatakowały 3 tankowce w zatoce Perskiej. ● Gramow, przewodn. radzieckiego Kom. Olimp. oświadczył, że wycofanie się Zv. Radz. z Olimpiady jest definitywne.

● 16.V. Wojska Izraela wkroczyły na teren obozu dla uchodźców palestyńskich w pld. Libanie w celach prewencyjnych.

● 16.V. Węgry /jako 9-te państwo/ i Polska /jako 10-te/ wycofały się z Olimpiady.

● 17.V. Ministrowie obrony Sojuszu Atlantyckiego uzgodnili zwiększenie wydatków na rozbudowę sił konwencjonalnych.

● 18.V. Państwa Wspólnoty Europejskiej przyłączyły się do apelu adresowanego do ZSRR w sprawie zgody na wyjazd na leczenie żony Sacharowa, Eleny Boner. ● 19.V. Kolejny statek wiozący ropę w Zatoce Perskiej został zaatakowany z samolotu. ● 20.V. Min. Sił Zbrojnych ZSRR, Ustinow, zagroził dalszym rozmeszczaniem rakiet SS-20 w Europie. ● Uniwersytet im. Forda w Nowym Jorku nadał doktorat h.c. L. Wałęsie jako wyraz poparcia dla pokojowych metod działalności "S". ● 22.V. W ZSRR po dano do wiadomości, że zginął pełnią obowiązków szef sztabu sił obrony przeciwlotniczej, Szerbikow. Okoliczności jego śmierci nie podano do wiadomości publicznej i nie przypomniano także, że to on wydał rozkaz zestrzelenia samolotu pld-koreańskiego z 270 osobami na pokładzie, w sierpniu 83. ● 24.V. Na konferencji w Wiedniu państwa Układu Warszawskiego odrzuciły nowe propozycje NATO zmierzające do przełamania impasu w rozmowach o redukcje wojsk w Europie Śro

dy powróci spokój i warunki do o-  
wocnego budowania. Ale spokój nie  
może być rozumiany jako wymuszona  
milczenie ludzi. Życia nie da się  
oszukiwać, tak jak nie da się oszu-  
kać i ziemi. Jeżeli wrzuci się w  
nią plewy, zbiorze się chwasty. E  
wangelia Chrystusowa jest tak owo-  
cna przez wieki i ciągle aktualna,  
bo jest Prawdą. Ideologie, które  
kierują się kłamstwem i przemocą,  
upadają, przynoszą złe owoce i spu-  
stoszanie moralne. Zbyt wiele przy-  
kładów tego mamy w historii Europy  
i świata. /..../ Oznaką chrześcijań-  
skiego męstwa jest przewycięzanie  
lęku i strachu. Chrześcijanin musi  
być rzecznikiem i obrońcą sprawied-  
liwości, dobra, prawdy, wolności i  
miłości. O te wartości musi odważ-  
nie upominać się dla siebie i in-  
nych. "Biada społeczeństwu, którego  
obywatele nie rządzą się męstwem!  
Przestają być wtedy obywatelami, a  
stają się zwykłymi niewolnikami...  
Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty  
męstwa, wyrządza największą krzywdę  
sobie, sejm ludzkiej osobowości,  
rodzinie, grupie zawodowej, narodo-  
wi, państwu i Kościołowi...".  
"Biada władcom, którzy chcą pozyska-  
ć obywatela za cenę zastraszenia i  
niewolniczego lęku!.... Jeśli  
władza rządzi zastraszonymi obywa-  
telami, obniża swój autorytet, zu-  
baża życie narodowe, kulturalne i  
wartość życia zawodowego..."/słowa  
Kard. S. Wyszyńskiego/ /..../  
W dużej mierze jesteśmy sami winni  
naszemu zniewoleniu, gdy za strachu,  
albo dla wygodnictwa akceptujemy  
zło, a nawet głosujemy na me-  
chanizm jego działania. Jeśli z wy-  
godnictwa czy lęku poprzemy mecha-  
nizm działania zła, nie mamy wtedy  
prawa tego zła piętnować, bo my sa-  
mi stajemy się jego twórcami i po-  
magamy je zalegalizować. Egzamin z  
męstwa zdali robotnicy w Sierpniu  
1980 roku, a wielu z nich zdaje go  
nadal. Okazali męstwo uczniowie w  
Miętusie i nasi więźni bracia, któ-  
rzy nie wybrali wolności za cenę  
zdrady swoich i naszych ideałów...  
Naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy  
oszukuje siebie mówiąc że jest dob-  
rze, gdy jest źle, gdy zadawała się  
półprawdami. Żądając prawdy od in-  
nych sami musimy żyć prawdą. Żądając  
sprawiedliwości - sami być sprawied-  
liwi, żądając odwagi i męstwa - sami  
musimy być na codzień mężni i odważni

dkowej. ● 25.V. Władze radziec-  
kie negatywnie oceniły "zwiększa-  
jące się" wpływy religijne na te-  
renie ZSRR. Kto chce się grze-  
niejszy: muzycanie czy chrześcij-  
janie? ● 5 Zatoce Perwej spłone-  
nęło 6 statków wyciecznych ropę.  
Firma ubezpieczeniowa Lloyd'a 2-  
krotnie podniosła stawkę ubezpie-  
czenia dla statków pływających  
po Zatoce. ● 26.V. W laboratorium  
sejsmicznym w Uppsali /Szwecja/  
po raz 5 w tym roku stwierdzono  
fakt podziemnej eksplozji nukle-  
arnej w ZSRR, na poligonie w Sa-  
mipałatyńsku /Kazachstan/. Siła  
wstrząsu wyniosła ok. 6 w 10-cio-  
stopniowej skali Richtera. ●  
27.V. Ojciec Święty odwiedzinami  
w więzieniu rozpoczął duszpaster-  
ską wizytację więźniów w Viterbo.  
Po południowej modlitwie nawigacji  
do więźniów niewinnie na całym  
świecie, a w szczególności wezwał  
do modlitwy za Sacharowa i jego żo-  
nę Elenę Boner. Wspominał o swym  
spotkaniu z Tatianą, córką Eleny,  
która prosiła go o wstawianictwo.  
● 1.VI. Do r. 1988 rząd holender-  
ski odłożył rozmieszczenia na te-  
renie Holandii pocisków Cruise.  
Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła  
Iran za ataki lotnicze na tankowce  
znajdujące się na wodach Zatoki Pe-  
rskiej. ● Prez. Reagan rozpoczął  
swą podróż po Europie. 4.VI. będąc  
w Londynie zaproponował ZSRR przy-  
stąpienie do rokowań w sprawie tra-  
ktatu o nieuciekaniu się do przemo-  
cy zbrojnej w Europie. ● 5.VI. J.  
Gruntorad, sygnatariusz Kartki 77,  
został skazany w CSRS na dalsze 14  
m-cy więzienia. Odbijający karę 4  
lat z oskarżenia o działalność wy-  
wrotową J. G. złożył zażalenie o  
pobicie go przez strażnika więzien-  
nego, co sąd uznał za podstawę do  
wymierzenia mu dalszej kary, tym ra-  
zem za krzywoprzysięstwo. ● 8.VI.  
Przywódca komunistów włoskich, E.  
Berlinguer, doznał wylewu krwi do  
mózgu. Stan jego jest b. ciężki.  
Iran ogłosił mobilizację rezerwis-  
tów i ostrzegł kraje arabskie przed  
włączeniem się do walk w Zatoce Per-  
skiej. Bundestag wezwał ZSRR do  
wycofania się z Afganistanu. ● 10.  
VI. Irak i Iran zobowiązały się do  
nieatakowania ludności cywilnej.  
Konferencja 7 najbardziej uprzemys-  
łowionych państwa świata wezwała  
do redukcji brzojeń i potępiła woj-  
nę irańsko-irańską.

nie zwolennika a co dopiero fanatyka jakiegokolwiek idei. Za nim zaś w bezładzie, podnieceniu i entuzjazmie maszerowali kandydaci do raju. Pozostało na równinie tylko kilkadziesiąt najodporniejszych. Jeździec niedawno było nas dziesięć milionów. Dumą napawała taka liczba, delectowaliśmy się jej brzmieniem. Dziesięć milionów! Tyle nas! I co pozostało? Tym lepiej? Liczy się jakość, nie ilość /?/ Cóż z dziesięciu milionów istot miotanych od kryjówki do kryjówki. Może zostanie nas tylko dwunastu przeciw milionom, lecz i to wystarczy /?/ Wartość bowiem zawiera się w jakości, nie w ilości /?/ Wartość dwunastu o czystych sumieniach przerasta cały naród o moralności lichwiarzy /?/

Nie ma już leśnego ludu, są jedynie leśni ludzie.  
Zapada mrok, lecz tym, którzy pozostali, niepotrzebna jest kryjówka.

PB./16 - latek/

## OGŁOSZENIA



**WYDAWNICTWO MYŚLI NIEINTERNOWANEJ** informuje o emisji serii znaczków "Więźniowie polityczni - Polaka 1984". 28 znaczków w czterech bloczkach przekazanych zostanie do kolportażu we wrześniu 1984 r. W przygotowaniu znajdują się dwa dalsze bloczki. Cena jednego znaczka - 40 zł; bloczka - 300 zł.

Całość dochodu uzyskanego ze sprzedaży przeznaczona zostanie na cele mecenatu nad wszelką niezależną twórczością.

Zamówienia przyjmują kolporterzy.

### KUPNO

Redakcja "SYGNAŁU" zakupi każdą ilość papieru: kserograficznego, offsetowego, piśmienne go lub dowolnego w formacie A-4 lub A-3. Kolporterzy upoważnieni są do dokonywania nactychmiastowych wypłat.

WYDAWNICTWO MYŚLI NIEINTERNOWANEJ pozyska lub zakupi dla potrzeb biblioteki następujące n-ry pisma "Promieniści": 1-22, 24, 25. Informacje prosimy przekazywać kolporterom.

### R Ó Ż N E

WYDAWNICTWO MYŚLI NIEINTERNOWANEJ przeprasza za opóźnienie w wydaniu XII n-ru "Myśli nieinternowanych", spowodowane problemami technicznymi. Jednocześnie informuje, że kolejny nr pisma kolportowany będzie dopiero na przełomie sierpnia i września 1984 r.

Redakcja "SYGNAŁU" zawiadomia o wakacyjnej przerwie: 69 nr pisma ukaze się dopiero we wrześniu 1984.

Redakcja "SYGNAŁU" potwierdza i dziękuje:  
ROTE - papier; Andrzej z Prokocimia - 1000 zł; Dawid - 900 zł.

POZDROWIENIA DLA WIE- SOLEGO SANITARIUSZA!

O k a z j a !  
Niewykorzystany gitos odstąpię.

# SZLAK IMIENIA JANA PAWŁA

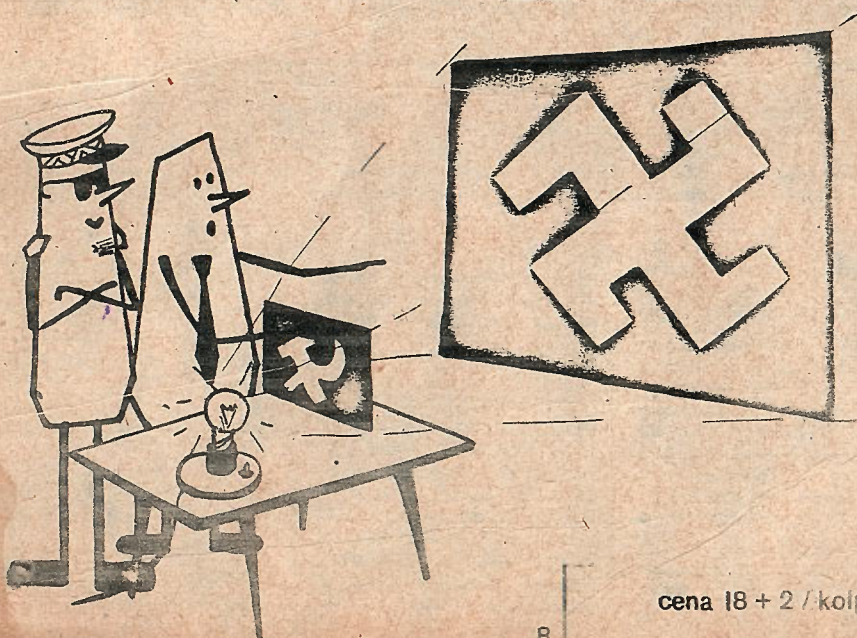
Wprawdzie skończyły się dla większości urlopy i wakacje, ale to trzeba zobaczyć póki jeszcze istnieje. Ta ścieżka przestała być tylko drogą podejściową na Czubik i Trzydniowiański. Ta droga jest teraz czymś więcej. Jest miejscem swoistej pielgrzymki szlakiem Jana Pawła II. Dochodzi się nią do wielkiego głazu z wmurowaną mosiężną tabliczką, na której oprócz wizerunku Jana Pawła II wyryto jego słowa: "W dniu dzisiejszym mogłem znowu z bliska zobaczyć Tatry i odetchnąć powietrzem mojej młodości."

Szlak stał się swego rodzaju sanktuarium: wśród zielonego mchu co kilka metrów wzdłuż całej ścieżki ułożone są napisy z kamieni: "Gdańsk kocha Papieża", "Solidarność /to słowo powtarza się dziesiątki razy/ i nazwy miast - Warszawa, Kraków, Kielce, Gdańsk i ... Lwów, Wilno, Katyn. Wszędzie symbole "V". Oprócz normalnych turystycznych znaków są obok biało-żółte papieskie barwy.

Kiedys w Tatrach był inny szlak - szlak Lenina. Na biało-niebieskich prostokątach pracownicy Tatrzańskiego Parku pracowicie malowali, zgodnie z instrukcją, czerwone gwiazdki, które później wydłubowali turyści. Tych napisów i znaków, które są na szlaku Jana Pawła II nikt jakoś nie niszczy. Chyba, że zrobią to ekipy specjalne. A może szlak zostanie zamknięty z powodu nagłej i niespodziewanej zwózki drzewa lub przyszczyty? Już teraz u wejścia na szlak powieszono tablicę TPN z ostrzeżeniem, że grozi na nim spotkanie z niedźwiedziem. A może będzie to niedźwiedź odelegowany służbowo do podglądania kto układa z kamieni napisy godzące w podstawy ustroju i międzynarodowe sojusze?

## D O N O S Y

JERZY URBAN STWIERDZIŁ, że amnestia dowodzi siły władzy PRL. Jakże słaba czuje się zatem władza radziecka, która nie udzieliła amnestii przy żadnej sposobnej okazji!



# dodatek do SYGNAŁU

## D LACZEGO / GŁOSOWALI ?

Naród jest jak tworzywo - mniej lub bardziej podatne obróbce. Dzisiaj o tę najcenniejszą z materii ubiega się dwu "rzeźbiarzy". Jeszcze do niedawna jeden z owych "rzeźbiarzy" uważał, że surowiec jest niejako jemu przypisany, a działo się to za sprawą świadomości, która kazała mu mniemać, że idea prawdy podporządkowuje sobie środki i poziomy, poprzez które zyskuje swoją realizację. Chyba tylko tym można wytłumaczyć fakt pojawiania się przez długie miesiące, w wielu podziemnych wydawnictwach hasła: "Naród z nami". Dzisiaj wiemy już, że to sformułowane a priori zawołanie nie znajduje swego potwierdzenia w rzeczywistości. Naród istotnie jest "z nami", ale po cichu, prywatnie. Gdy jednak zachodzi potrzeba manifestacji określonej postawy, zdeterminowany na różne sposoby przez oficjalną władzę, de facto pozwala tej ostatniej dalej egzystować. Dlatego dobrze się stało, że drugi z "rzeźbiarzy" zdał sobie sprawę z tego, iż o tworzywo, o NARÓD - trzeba walczyć. Bo naród nosi w sobie moc przetrwania i moc zwycięstwa. Ale trzeba tę moc wyzwolić.

W minionym właśnie czasie ten - nieco może zgaszony, uśpiony przez stan wojenny naród - zdawał kolejną próbę. W wyborach. I cóż? Jaką przyjął postawę? Czy okazał się wystarczająco świadomy i mocny, czy oparł się totalitarnej machinie?

Niech odpowiedzią będą wybrane głosy przedstawicieli różnych środowisk i pokoleń /autentyczne - przyp. autora/

### - pracownik służby medycznej /lat 29/:

"Mnie polityka i w ogóle wszystko to, co dzieje się dookoła, po prostu nie interesuje. W życiu trzeba być egoistą i dążyć głównie do tego, aby nigdy nie zabrakło człowiekowi pieniędzy... Wybieram się na stałe za granicę. Byłem głosować, gdyż w przeciwnym razie mógłbym nie otrzymać paszportu".

### - nauczyciel /lat 31/

"Byłem głosować tylko dlatego, że jestem realistą. Jeżeli ja nie poszedłbym, to i tak niczego nie zmieniliby, mogłoby natomiast uderzyć we mnie samego. W latach 1980/81 byłem aktywnym działaczem "Solidarności". W związku z tym zasugerowano mi już kilkakrotnie, abym dobrowolnie zrezygnował z pracy w szkole. Myślę, że jeśli nie poszlibyśmy głosować, to sami utworzylibyśmy listę osób, które mogą zostać później poddane represjom".

### - technik /lat 28/:

"Rozpocząłem budowę domu. Wkrótce rodzina moja powiększy się. Zabiegam o pożyczkę. Jestem więc zmuszony głosować. Gdybym tego nie zrobił, mogłoby mi nie dać tych 500 tys. zł".

### - urzędniczka /lat 45/:

"Moja córka w tym roku składa maturę i będzie zdawać do wyższej uczelni. Nie interesuje mnie nawet na kogo głosowałam, ale byłam wrzucić kartki do urny, aby to nie odbiło się przypadkiem na sprawach córki".



- rencista /lat 54/:

nie bardzo umiał powiedzieć jakie konsekwencje mogłyby mu grozić w wypadku nie wzięcia udziału w głosowaniu, ale wolał pójść aby - jak powiedział: "oni nie mieli nic do mnie".

- emerytka /lat 71/:

"Byłam tylko po to, żeby mieć święty spokój. Zresztą oni i tak za mnie wrzuciliby kartkę, jeśli bym nie poszła".

- robotnik /lat 37/:

"To wszystko już teraz nie ma sensu. Iść głosować - źle, nie iść - też źle. Nie wiedziałem co zrobić. Czekałem do 18,00 potem jednak poszedłem"

Takie wypowiedzi - niestety - przeważały. Trudno tu o jakąś pełniejszą analizę tego zjawiska, ale o wyciągnięcie ogólnych wniosków można się chyba pozwolić. Większość rozmówców jako główny powód skłaniający ich do wzięcia udziału w głosowaniu podawała, pośrednio lub bezpośrednio, strach. Wszyscy, którzy podzielili się ze mną swymi uwagami, uważają głosowanie za farsę, ale równocześnie podstawa funkcjonowania wszystkich systemów totalitarnych - STRACH - pcha sparalizowane społeczeństwo do określonych działań. Często jest to strach konkretny, np. związany z możliwością utraty posady itp. Ale tutaj jawi się znak zapytania, skąd takie przekonania? Przecież jest to tylko określona sfera potencjalności, a nie konkretnym warunkiem. Dlaczego z góry zakładać to, co najgorsze i pozbywać się szansy? Istnieją furtki, ku którym trzeba skierować nasze kroki, a nie przyjmować za swoją zasadę pesymisty: "głową muru nie przebijesz".

Innym razem lęk miał charakter nieokreślony. Wypowiadający się nie wiedzieli co ewentualnie mogliby utracić w przypadku zmanifestowania postawy opozycyjnej. Twierdzili jednak, że wolał być na zewnątrz "prawomyślni". Dotyczyło to głównie emerytów i rencistów. Czyżby nastąpiło tu zjawisko skażenia strachem podświadomości?

Zdarzały się jednak, a było ich wcale niemało, wypowiedzi zgoła odmienne. Moi rozmówcy twierdzili z niezachwianą stanowczością, że głosować nie będą. Dla nich liczy się, przede wszystkim spokój wewnętrzny. Ten zaś można osiągnąć tylko poprzez działania zgodne z przekonaniem.

Niektórzy na problem głosowania próbowali spojrzeć z pozycji humorysty. Jeden ze studentów, a przy okazji kibic piłkarski, powiedział: "Nie głosowałem, gdyż uważam, że mam większy wpływ na ustalanie składu reprezentacji Polski w piłce nożnej, niż na wybór naszych władz. Trener kadry, w pewnym stopniu, musi się liczyć z opiniami kibiców, natomiast Moskwa i grupa jej lokatorów nie bierze wcale pod uwagę zapatrywań obywateli".

Przytoczmy tu jeszcze poetycki obraz Polski widzianej oczyma Tomasza Jastruna:

"Rzeczypospolita białych kartek  
Wrzucanych do urn cementarnych  
Ojczyzna zim które paraliżują  
System nerwowy" /.../

i jeszcze jeden fragment tego samego wiersza:

"W domach czekamy na cud

UFO Pan Bóg Chłirczy  
Srebrnym papierem zwyciężymy  
Zardzewiałe sumienia  
I w coraz głębszej nocy  
Długie rodaków rozmowy  
Już nie da się żyć...  
Rosja... kurwa... smród...

A wszystko ułatwia się  
Domowym wywietrznikiem".

/"Krajobraz z wywietrznikiem"/

# Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej

## organizuje KONKURS LITERACKO-PLASTYCZNY 40 LAT PÓŹNIEJ

Do udziału zaprasza twórców zawodowych i amatorów z całego kraju. Nagrodzone i wyróżnione prace prezentowane będą na łamach kilku krakowskich pism, w tym w "Myślach Nieinternowanych" i "Sygnale". Przewiduje się również możliwość wydania oddzielnych publikacji poświęconych pracom konkursowym. Oprócz nagród przewidzianych regulaminem, autorom prac zakwalifikowanych do druku /w tym nagrodzonych/, wypłacane będą stawki przyjęte w oficjalnych cennikach.

### WARUNKI KONKURSU

1. Celem konkursu jest umożliwienie prezentacji niezależnej sztuki szerszym kręgom odbiorców, aktywizacja środowisk twórczych oraz dalsza popularyzacja myśli opozycyjnej, która winna w większym niż dziś stopniu kształtować oblicze polityczne narodu.
2. Na konkurs należy nadsyłać prace nigdzie dotąd nie publikowane i nie prezentowane.
3. Każda z prac powinna być przesłana w zaklejonym opakowaniu, opatrzone godłem z dopiskiem 40 lat później. Godło autora stanowić będzie hasło potwierdzenia odbioru przesyłki przez organizatora konkursu. Potwierdzenia publikowane będą na łamach "Myśli Nieinternowanych" i "Sygnału".
4. Wewnątrz przesyłki obok pracy konkursowej winna znajdować się koperta oznaczona godłem i zawierająca dwa charakterystycznie odcięte kartoniki /np. części dwóch kart do gry, pocztówki itp./ Po ogłoszeniu wyników konkursu przesłanie przez autora odciętej części kartonika będącego w jego posiadaniu, stanowić będzie podstawę do przekazania przyznanej mu nagrody. Drugi kartonik umożliwi kontakt awaryjny /rezerwowy/.
5. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa druku każdej z nadesłanych prac.
6. Prace nagrodzone nie będą zwracane.
7. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 1984 roku.
8. Wyniki konkursu podane zostaną do publicznej wiadomości po 1 marca 1985 r.

### GRAND PRIX

przyznany zostanie najwybitniejszej pracy, wybranej spośród wszystkich działów tematycznych. Zostanie ona uhonorowana medalem pamiątkowym konkursu i NAGRODĄ PIENIĘŻNĄ w wysokości 50 TYS. ZŁ.

9. Ustala się następujące działy konkursowe:

NOWELA , OPOWIADANIE	do 20 /znormalizowanych/ stron maszynopisu
WSPOMNIENIE	do 15 stron maszynopisu
ESEJ	do 15 stron maszynopisu
FELIETON	do 5 stron maszynopisu
PUBLICYSTYKA POLITYCZNA , SPOŁECZNA I EKONOMICZNA RYSUNEK SATYRYCZNY	do 15 stron maszynopisu format i technika dowolne
TWÓRCZOŚĆ DLA DZIECI	w wieku od 7 do 12 lat

10. Każda praca powinna posiadać wyraźnie oznaczony dział tematyczny, do którego zostaje skierowana.
11. Każdy autor może nadsyłać dowolną ilość prac.
12. Tematyką pracy może być nie tylko okres 40-letnia powojennego.

W każdym z działów ustala się następujące wysokości nagród:

I	NAGRODA	15 tys. zł
II	NAGRODA	5 tys. zł
III	NAGRODA	seria /28/ znaczków pocztowych "Więźniowie polityczni 84", wydanych przez Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany w ilości przyznanych nagród jak i przeniesienia funduszu nagrodowego pomiędzy poszczególne działy, w przypadku słabej obsady danego działu. Ogólna pula nagród nie zostanie zmniejszona.

Prace prosimy nadsyłać kanałami kółportafowymi.

Wydawnictwo gwarantuje pełną anonimowość uczestnikom konkursu.